

Od września 2016 to rodzice zdecydują o wieku szkolnym dziecka



Przywrócenie rodzicom prawa decydowania czy dziecko pójdzie do szkoły w wieku sześciu, czy siedmiu lat od września 2016 r. to jedna z pierwszych spraw, którymi chce się zająć kandydatka na ministra edukacji narodowej Anna Zalewska po oficjalnym objęciu stanowiska szefowej MEN.

Anna Zalewska zapowiedziała to tuż po konferencji, na której Beata Szydło, desygnowana przez PiS na funkcję premiera, przedstawiła kandydatów na ministrów. Powtórzyła to też w poniedziałkowych wywiadach w kilku stacjach. Zapowiedziała też przystąpienie do opracowania od grudnia br. nowej podstawy programowej, zwiększenie w szkołach liczby godzin historii, biologii i fizyki oraz stopniowe odchodzenie od modelu kształcenia opartego na przygotowywaniu do wypełniania testów.

- Jeśli uczy się testów nic dziwnego, że wyniki mierzone ich wypełnianiem są bardzo dobre – uznała Zalewska, dodając jednocześnie, że w ten sposób zmniejsza się samodzielność, dociekliwość i myślenie analityczne ucznia. Co później ujawnia się też w wynikach na studiach.

Przyszła minister zapytana, jaki ma pomysł na edukację, odpowiedziała:

- Po pierwsze realizacja programu, ale w dialogu, bez nerwowych ruchów i emocji. W pierwszej kolejności trzeba zadbać o pieniądze europejskie – uznała, przypominając, że przez opieszałość kierownictwa MEN możemy stracić m.in. pieniądze na kształcenie.

Zapowiedziała też wyeliminowanie „kilku absurdalnych pomysłów”, uwolniąc edukację od biurokracji. Zapowiedziała też dyskusję z ministrem zdrowia na temat rozporządzenia dotyczącego jedzenia w szkołach, w sklepikach i w przedszkolach.

Zalewska mówiła też, że do końca roku będą zespoły, które będą pracowały nad zmianą podstawy programowej i wdrożeniem wygaszania gimnazjów.

- Zmiana i harmonogram zmiany zostanie przedstawiony na początku stycznia – poinformowała minister.

Zapytana, co ma do powiedzenia nauczycielom, jeśli chodzi o plany likwidacji gimnazjów, odpowiedziała:

- Nie ma jeszcze projektu, jestem zdziwiona emocjami. Jestem nauczycielką, bez nich tej zmiany nie zrobię. Myślę, że dyskusja zacznie się przed tworzeniem projektu ustawy. Żadna zmiana rewolucyjna w szkole nie jest potrzebna. Te zmiany, chociaż tak brzmią, one muszą przebiegać sprawnie i muszą mieć sojuszników po stronie nauczycieli i związkowców – dodała.

Jej zdaniem odejście od obowiązku szkolnego dla sześciolatków i obowiązkowe rozpoczęcie nauki w wieku siedmiu lat będzie pierwszą decyzją, a ona jest „bardzo prosta, bardzo łatwo jest zmienić

projekt ustawy”.

- Myślę, że jeśli będzie zgoda pani premier, to ta decyzja będzie już w grudniu i zmiana projektu ustawy ustanawiająca wiek szkolny na lat siedem, tak by od września rodzice decydowali, czy sześć, czy siedmiolatek idzie do szkoły – zapewniła Zalewska.

ASG

www.solidarnosc.gda.pl

